

Edyta Bartosiewicz, Cień (album "Renovatio")

Skręcasz w jedną z małych uliczek,
nerwowo się odwracasz co krok,
wsluchany w swego serca bicia,
kuląc się wytężasz wzrok,

Mijasz ciemne bramy kamienic,
Zimny dreszcz przeszywa ciało jak prąd,
Czuając wciąż za sobą czyjś oddech,
Przypieszasz by swój zmylić trop,

Znam dobrze Twe tajemnice
Jak rentgen Cie przeszywam na wskroś,
Pewien bądź że nawet przez chwile
Nie odstępuję Ciebie na krok,

Czułam Twój oddech tuż za sobą

Coraz wyżej wstawiasz swój kołnierz,
Rozpaczliwie pragniesz wmieszać się w tłum,
Wciąż zgadując kto w ten mroczny poemat,
Ze zmysłem tak pechowo Cie wplótł,

Lecz choćbyś zmienił tożsamość
Upozorował zmyślił swą śmierć
To wiedz, że ja odnajdę Cię wszędzie
Czy życzysz sobie tego czy nie

Znam dobrze Twe tajemnice
Jak rentgen Cie przeszywam na wskroś,
Pewien bądź że nawet przez chwile
Nie odstępuję Ciebie na krok,

Jestem ciemną stroną Twego oblicza
Cieniem, który rzucasz swym snem,
Echem Twego serca bicia,
Sekretem który kryjesz na dnie

Jestem lustrzanym Twych płuc odbiciem /3x

Znam dobrze Twe tajemnice
Jak rentgen Cie przeszywam na wskroś,
Pewien bądź że nawet przez chwile
Nie odstępuję Ciebie na krok,

Jestem ciemną stroną Twego oblicza
Cieniem, który rzucasz swym snem,
Echem Twego serca bicia,
Sekretem który kryjesz na dnie

Zaprzeczasz memu istnieniu
Udajesz że nie łączy nas nic
Stojąc na przeciw Twemu pragnieniu,
Kolejny dziś obalam Twój mit